

Rzym, dnia 2 grudnia 1961.

Głosy prasy włoskiej o życzeniach
Chruszczowa dla Papieża

Na polecenie Nikity ambasador sowiecki w Rzymie Kozyrew przekazał Nuncjuszowi Papieskiemu we Włoszech, Mgrowi Grano, życzenia tegoż Nikity dla Ojca św. spowodu 80 rocznicy urodzin.

"Message został otrzymany i odpowiedź udzielona" - tyle krótki komentarz Sekretariatu Stanu.

Rzymski "Il Tempo" pisze w tym związku:

"Zbyteczne jest chyba mówić, że ta wymiana życzeń wywołała ogromne poruszenie w kołach włoskich komunistów i parakomunistów, nastawionych zgodnie na propagandystyczne wyzyskanie nowiny; w Watykanie natomiast wytworzyła nastrój zrozumiałej rezerwy, dając prawie wrażenie, że władze kościelne były "zmuszone" udzielić odpowiedzi by nie uchybić tradycyjnej kurtuazji dyplomacji watykańskiej".

Charakterystyczne jest, że pierwsza wiadomość o życzeniach Chruszczowa ukazała się nie w "Unità" a w lewicowym demochrześcijańskim "Il Giorno" wychodzącym w Mediolanie i znanym ze swoich sympatii dla socjal-komunistów włoskich. Za "Il Giorno" prasa komunistyczna i parakomunistyczna rzuciła się na wiadomość, nadając jej wszelkie cechy doniosłości i sensacji. Odrazu powstało wrażenie, że pragnie się zmusić Watykan do reakcji.

Sekretariat Stanu, jak już wspomnieliśmy, odpowiedział półgębkiem. "Osservatore Romano" z 1 b.m. nie odezwał się ani słowem. Także z 2 b.m. nie raczył zauważyć epizodu. Dobrze tu pamiętają, że to nie pierwszy raz Moskwa próbuje wciągnąć Watykan w swoją grę, przekazując Nuncjuszowi w Rzymie dokumenty, ogłoszone już zresztą w prasie: stało się tak w sierpniu 1956 i w styczniu 1960.

Na ten temat "Il Tempo" pisze dalej:

"Dla wszystkich musi być jasne, że tego rodzaju inicjatywy sowieckie usiłują stworzyć jakiś rodzaj wspólnoty ze Stolicą Apostolską, wywołać na Zachodzie wrażenie, że conajmniej na płaszczyźnie pokojowej koegzystencji może zaistnieć wspólny język komunizmu i Stolicy św. Równałoby się to prawie uznaniu przez Kościół Katolicki prawa Sowietów do uciskania milionów katolików, którzy żyją za żelazną kurtyną... Utrzymuje się, po rozważeniu tego wszystkiego, hipoteza że chodzi p. Chruszczowowi przede wszystkim o wielką akcję reklamową, o próbę wywołania w opinii zachodniej iluzorycznego wrażenia o jakiejś atmosferze odprężenia między Sowietami a Watykanem".

Rzymski "Messaggero" tak kończy swój artykuł poświęcony życzeniom Nikity:

"Wiemy, że właśnie w ostatnich miesiącach dziennik Patriarchy Moskiewskiego zaatakował gwałtownie Watykan i kilku Kardynałów, jak Montini, Ottaviani i inni. Dzisiejszy gest Chruszczowa jest w pełnym kontraście z tą linią Patriarchatu moskiewskiego, który oficjalnie potępił politykę ekumeniczną Jana XXIII. Napewno Papież odpowie z ojcowską i chrześcijańską uprzejmością na życzenia "wielkiego komunisty i bezbożnika", choć za tymi życzeniami tkwią cele politycznej propagandy. Prawda leży w sadach całego świata o łagodnej i kryształowo czystej postaci Jana XXIII, który potrafił pozyskać sympatie i zaufanie tak u przełożonych kościołów oderwanych i protestanckich, jak i wszystkich głów państw".

Rzymski dziennik ^{katolicki} "Il Quotidiano" za przykładem "Osservatore Romano" zupełnie zignorował cały epizod.